Nr. 286.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XXI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego w Austryi marek 5 (ob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Sobota, 13 grudnia 1890.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 26. — H. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 2

Poznań, 12 grudnia.

Z bieżącéj chwili.

Streszczona przez nas wczoraj *włoska* mowa od tronu wywołała nawet w kołach przyjaznych rządowi wielkie rozczarowanie i niezadowolenie, które objawia się mianowicie w artykułach wielu dzienników niezależnych i liberalnych. Wszystkie niemal dzienniki skarżą się na to, że mowa od tronu nie zawierała jasnego i dokładnego programu dla przyszłych prac parlamentu, że jedném słowem powtórzono w niéj tylko stare frazesy, wygłoszone przez p. Crispiego w Florencyi, Palermie i Turynie, i że najważniejsze w włoskiéj polityce wewnętrznéj, pole finansowe zbyto zanadto pobieżnie. Ta aż nadto widoczna obawa przed poruszeniem bieżących a tak piekących kwestyi finansowych, wywołała pewne zaniepokojenie. Kilka wybitniejszych dzienników przypuszcza wręcz, że rząd zamierza wystąpić ponownie z projektem podwyższenia niektórych podatków. „Umiarkowanéj“ pod pewnym względem „Opinione“ nie podoba się w mowie od tronu ustęp dotyczący prawodawstwa socyalno-politycznego, a zdanie organu tego podziela pod każdym niemal względem i „Fanfulla.“ „Opinione“ widzi w ustępie rzeczonym chęć zastósowania się do *„mody,“* która nakazuje dzisiaj zajmować się zadaniami socyalnemi. „Fanfulla“ żałuje, że wzmiance o zamierzoném prawodawstwie socyalném nie nadano wyraźniejszego tenoru, i twierdzi nie bez słuszności, że nie jasne sformułowanie celów i środków prawodawczych wzbudzi w kołach odnośnych zbyt wygórowane nadzieje, których państwo i społeczeństwo nigdy nie będą mogły spełnić. Oba dzienniki zaś są zdania, że wyrażone w końcu pogróżki przeciwko Kościołowi i Papieżowi były co najmniéj zbytecznemi, jeżeli państwo włoskie jest tak upewnione i silne, jak mowa tronowa zaręcza. „Tribuna“ wstrzymuje się na razie od rozbioru mowy od tronu, ale zaznacza również, że sprawia ona ze względu na swą niejasność wrażenie przykre i niepokojące. Tak więc pan Crispi nie zadowolił najnowszym tym, płytkim jak cała polityka jego, elaboratem, nawet przyjaciół swoich; słusznem więc zupełnie wydaje się wobec tego zdanie „Moniteura“ rzymskiego, który rozpatrywania swe kończy temi słowy: „Nowa ta napaść na Papieża odpowiada zupełnie dotychczasowéj rządowéj polityce gwałtu, a równocześnie zdradza *bardzo wielką słabość na całéj linii.*“

Celno-polityczne układy pomiędzy *Austryą a Niemcami* rozpoczęte zostały w tych dniach na nowo. Cesarz Franciszek Józef rozmawiając po danym na uczczenie obustronnych delegacyi bankiecie dworskim z delegatami, wyraził życzenie, aby toczące się układy wydały rezultat jak najpomyślniejszy. Czy życzenie to się spełni, i czy rezultat będzie dla obu stron równie korzystnym, trudno na razie przewidzieć. To jedno zdaje się być pewném, że chodzi tu głównie o zabezpieczenie przemysłu i że konwencya taka, jeżeli przyjdzie do skutku rólnictwu niemieckiemu żadnéj nie przyniesie ulgi. Różne, a z coraz to większą stanowczością powtarzające się pogłoski i bezwzględność, z jaką występują w sprawie téj w obu krajach stronnictwa liberalne, każą się nawet obawiać, że rząd niemiecki w danym razie przystanie rzeczywiście na obniżenie rólniczych ceł ochronnych od strony Austryi. Liberałowie austryaccy spodziewają się tego napewno, jak to wynika z ostatniéj mowy deputowanego Plenera, który oświadczył otwarcie, że Niemcy powinny bezwarunkowo na rzecz Austryi poczynić różne ustępstwa, a żadnéj w zamian za to nie żądać kompensaty.

Spór pomiędzy *Anglią a Portugalią* staje się z dniem każdym draźliwszym i grozi znów zupełném zakłóceniem naprawionych co dopiéro z takim trudem i mozołem stósunków między obu państwami. Zdaje się, że w wypadku, który nowe to zawikłanie spowodował, zawinili nie tyle Portugalczycy, co Anglicy. Najnowsze telegramy z Capetown przyznają bowiem, że utarczka zaszła rzeczywiście pod Matumba, a więc na terytoryum sporném. Telegramy te donoszą zarazem, że władze angielskie uwolniły już wziętych do niewoli Portugalczyków, lecz zaprzeczają stanowczo innym twierdzeniom Portugalczyków. Nie ulega atoli zapewne wątpliwości, że i w tym wypadku zawinił znów nienasycony apetyt i zwykła w obec słabszych brutalność pionierów angielskich. W Lizbonie sytuacya naprężą się coraz bardziéj. Pisma republikańskie napadają znowu na rząd i dynastyą z niebywałą gwałtownością, a oburzenie ludności objawia się w hałaśliwych demonstracyach ulicznych. Rada ministrów postanowiła podobno zwołać bezzwłocznie kortezy. Rząd przekonany, że zajście to spodowane zostało gwałtem Anglików, żąda podobno od gabinetu londyńskiego satysfakcyi; jeżeli lord Salisbury na to się nie zgodzi, czekają rząd portugalski nowe ciężkie przejścia i upokorzenia, a może i rozbicie i upadek.

W Irlandyi zawrzała już na dobre walka domowa, a że walka ta będzie zaciętą a bodaj czy nie krwawą, to wnosić można z właściwéj Irlandczykom zaciekłości i energii. Na razie Parnell odniósł wielkie zwycięztwo. W Dublinie przyjęto go z niesłychanym zapałem. Gdy w powozie lorda majora zamierzał udać się do rotundy na zwołane przez siebie zebranie, wyprzęgli Irlandczycy konie i wśród grzmiących okrzyków zaciągnęli powóz własnoręcznie na miejsce przeznaczenia. Przeciwnik Parnella, dep. Healy, który znajdował się wśród tłumu, został czynnie znieważonym i wyśmianym. Zebranie w rotundzie było bardzo licznem. Parnell mówił długo. Nasamprzód zaznaczył, że nie on, lecz przeciwnicy jego wywołali przesilenie obecne. Gdyby Gladstone rychléj zdanie swe był objawił, byłby on (Parnell), porozumiawszy się z kolegami, może i ustąpił. Postępowanie przeciwników jego jest nieuczciwém, albo też polega na zupełnéj nieznajomości stósunków. Oskarżenia przeciwników jego opierają się tylko na jednostronnych zeznaniach świadków. „Przyjdzie dzień, w którym wystąpią z obroną swoją. Kwestya stawiona dzisiaj na ostrzu miecza jest kwestyą bytu dla całego ruchu o homerule. Co do mnie, to jestem zdecydowanym nie ustępować z drogi, jaką postępuję od lat 16.“ Mowę Parnella nagrodzili zebrani hucznemi oklaskami, poczém odprowadzono go z niemniejszym zapałem na dworzec, zkąd wyjechał do Corku. Przeciwnicy Parnella puścili w obieg pogłoskę, że w nocy ubiegłéj wtargnęło 20 autyparnelitów do redakcyi dziennika „United Ireland,“ i że wypędziło z niej stronników Parnella. Wiadomość ta jest atoli, jak donosi telegram ostatni, zupełnie zmyśloną. Stronnicy Mac Carthyego publikują obecnie odezwę do narodu irlandzkiego, w któréj oświadczają, że gdyby nie byli złożyli Parnella z godności przywódzcy, staliby się byli przez to sami zdrajcami kraju. Przyrzekają oni, że chcą utrzymać dobre stósunki z demokratami angielskimi, bo tylko przy pomocy tychże sprawa irlandzka zwyciężyć może. Każda więc strona przypisuje sobie słuszność. Odpowiedzialność za wszelkie smutne następstwa téj walki domowéj spadnie jednakże na człowieka, który dla ambicyi własnéj nie waha się rzucić ziarna niezgody pomiędzy i tak już ciężko bardzo trapiony lud irlandzki.

Telegramy.

Wiedeń, 11 grudnia. Wydział budżetowy Izby zatwierdził cały budżet prowizoryczny. — Co się tyczy uregulowania waluty, to minister finansów odpowiedział na odnośną interpelacyą, że na razie jeszcze bliższych szczegółów wyjawić nie może, ponieważ niektóre kwestye przedwstępne dotychczas uregulowane nie zostały. Co się tyczy reformy podatków bezpośrednich, to projekty odnośne przedłożone zostaną zaraz po ponownem zebraniu się parlamentu.

Berno (szwajcarskie), 11 grudnia. Zebranie związkowe wybrało dzisiaj na prezesa związkowego radzcę Weltiego, na wiceprezesa radzcę Hausera, a na prezesa sądu związkowego radzcę Blaesiega i zatwierdziła wybór 6 radykalnych członków rady związkowéj.

Paryż, 11 grudnia. Prezes ministrów francuzkich, Freycinet, wybrany został dzisiaj 20 głosami z pośród 38 członkiem akademii francuzkiéj. — Niektóre dzienniki publikują komunikat półurzędowy, donoszący, że rząd francuzki, który przyjął był uchwały konferencyi antyniewolniczéj w Brukseli, tyczące się ceł, z pewnemi zastrzeżeniami, teraz od nich odstąpił i przystał na żądania Belgii i Anglii. To samo uczynił podobno rząd holenderski, przez co kwestyą tę można uważać za załatwioną.

Paryż, 11 grudnia. „Echo de Paris“ donosi, że jenerał Miribel wypracował dla francuzkiego sztabu jeneralnego nowy regulamin, według którego oficerowie sztabowi odtąd uważani być mają tylko za oficerów pomocniczych. Całą odpowiedzialność w sprawach wojskowych powinni według regulaminu tego przejąć na siebie jenerałowie komenderujący. — Komisya celna przyjęła dzisiaj wszystkie zaprojektowane przez rząd cła na wyroby z blachy, żelaza i wyroby jubilerskie i to według taryfy minimalnéj. W taryfie maksymalnéj podwyższono cła odnośne z 600 na 1000 fr. cła na biżuterye fałszywe na 250 resp. 200 fr.

Paryż, 11 grudnia. „France“ dowiaduje się, że z nad górnego Senegalu wyruszy niebawem pod dowództwem pułkownika Archinarda silny oddział przeciwko królowi Segu. Po pokonaniu tegoż pomaszeruje oddział ten wprost na Timbuktu. — Eskadra morza Śródziemnego rozpocznie niebawem ćwiczenia na pełném morzu i wyjedzie naprzeciw wracającéj z dłuższéj podróży eskadry rosyjskiéj.

Luksemburg, 11 grudnia. Wielki książę zamianuje niebawem nowego burmistrza w miejsce zmarłego burmistrza Servais. Jako kandydatów na stanowisko to wymieniają adwokatów dr. Brasseura i dr. Simonisa.

Bruksela, 11 grudnia. Wczoraj przybyły tu deputacye austryackiego pułku piechoty i niemieckiego pułku dragonów imienia króla Leopolda, w celu wyrażenia mu życzeń pułków tych, z okazyi 25 letniego jubileuszu objęcia tronu.

Rzym, 11 grudnia. Do „Ajencyi Stefanie'go“ donoszą z Tunisu, że kilkunastu marynarzy francuzkich z stacyonowanego tamże okrętu wojennego wyprawiło na dworcu włoskim burdę, wołając: „Niech żyje Francya, precz z Włochami.“ Miejscowy konsul włoski zażądał z powodu tego ukarania winnych.

Cetynia, 11 grudnia. Wczoraj przyszło na granicy ponownie do starcia pomiędzy Czarnogórcami a Malisorami, przyczém jednego Czarnogórca ciężko raniono. W pogoni za uciekającymi przeciwnikami zabrali Czarnogórcy 7 Malisorów do niewoli.

Bukareszt, 11 grudnia. Rocznicę zdobycia Plewny obchodzono tu dzisiaj uroczystém nabożeństwem. Król odbył przegląd załogującego tutaj wojska.

Petersburg, 11 grudnia. „Peters. Wiedom.“ dowiadują się, że rząd przedłoży niebawem Radzie państwa projekt do prawa, zabraniającego osiedlania się kolonistów zagranicznych na ziemi rosyjskiéj. Wyjątki dozwolone będą tylko w takim razie, jeżeli koloniści przyjmą poddaństwo rosyjskie. Prawo to zmusi zarazem wszystkich już w Rosyi osiadłych kolonistów do natychmiastowego przyjęcia poddaństwa rosyjskiego, albo do opuszczenia Rosyi.

* *Piszą nam z prowincyi*: Dziś odbyły się wybory na zastępcę deputowanego na sejm prowincyonalny w miejsce ś. p. pana Karśnickiego.

Jednogłośnie wybranym został pan Konstanty Szaniecki.

Deputowanym jest p. Stanisław Chłapowski.

* *„Głos do Rodaków na obczyźnie.“* Pod powyższym tytułem ukazał się i dziś jako dodatek do naszego pisma dojdzie czytelników naszych prospekt zapowiedzianéj przed tygodniem mniéj więcéj gazety polskiéj na obczyźnie, bochumskiego *„Wiarusa Polskiego.“* Gazeta będzie średniego formatu i kosztować ma 1,50 m. na kwartalnie; wychodzić będzie początkowo trzy razy na tydzień. Zkąd inąd wiemy, że do „Wiarusa“ dołączany będzie dodatek tygodniowy, który będzie czynił zadość potrzebom religijnym tych czytelników, którzy pozbawieni są regularnego duszpasterstwa.

Zadaniem „Wiarusa“ będzie przypominać rodakom na obczyźnie ustawicznie, że wiara to najpiękniejszy skarb na ziemi, pouczać ich o rzeczach najpotrzebniejszych i zapoznawać z postępem wiedzy dzisiejszéj, a przedewszystkiem bronić ich przed zgubnym wpływem socyalizmu. Oto odnośny ustęp z prospektu, dotyczący socyalizmu:

Otóż „Wiarus Polski“ w Bochumie jak wierny pies szczekać będzie, ilekroć ci apostołowie socyalizmu zbliżać się będą do was, wykrywać będzie ich sidła, zrywać nici ich chytrości i przewrotności, a z drugiéj strony bacznie czuwać nad zdrowiem waszéj polsko-katolickiéj duszy.

Socyaliści uczą was, robotnicy polscy na obczyźnie, obywać się, żyć bez Boga, lekceważyć i szydzić z przepisów Kościoła św. „Wiarus Polski“ przypominać wam ciągle będzie, że robota bez Boga nie przynosi błogosławieństwa. Socyaliści uczą was drwić z istniejących urządzeń państwowych, zohydzać, podkopywać władzę od Boga nadaną, szerzyć naukę, pragnącą zniweczyć własność prywatną; „Wiarus Polski“ głosić zawsze będzie, że własność jest podstawą, na któréj rozwijają się społeczeństwa, wydoskonalają się rzemiosła, przemysł, handel, rólnictwo, rozwija się nauka, rozkwita oświata; „Wiarus Polski“ wykazywać będzie jak na dłoni, że państwo socyalistyczne jest mrzonką, głupstwem wierutnem — że rząd tego państwa, któryby chciał administrować całą własnością, odebrawszy ją rólnikom, właścicielom warsztatów, fabryk, kupcom, małym i wielkim handlarzom, byłby tyranem wszystkich stanów, wszystkich zawodów, a głównie stanu roboczego. I ta to straż „Wiarusa Polskiego“ pomiędzy Rodakami na obczyźnie jest jednym z głównych także jego celów, jego dążeń, jego pracy. „Wiarus Polski“, zwracając ustawicznie myśl swoję ku stronom ojczystym i przynosząc wam ztamtąd, Rodacy na obczyźnie, dobre i złe nowiny, pełnić będzie pośród was obowiązki wedle zakonu Bożego.

Nakładcą i redaktorem „Wiarusa“ jest p. Ludwik Gayzler z Poznania, który w ks. dr. L. znajdzie bardzo światłego kierownika i znakomitego protektora we wszystkich sprawach dotyczących nowego pisma. Młodemu przedsiębiorstwu życzymy jak najlepszego powodzenia, a mianowicie spełnienia zadań, zakreślonych w programie.

Ważny dokument.

Jaraczewo, 11 grudnia.

W sprawie wypłacania nam duchownym jura stolae za wystawiane płatne metryki przez król. urzędników cywilnych od roku 1886, przesyłam tu niniejszém uniżenie rezolut król. prezesa rejencyjnego w Poznaniu z dnia 6 b. m. nr. 4185/90 Ic., do łaskawego właściwego użycia w odpisie.

Posen, den 6 December 1890.

Der Königliche Regierungs-Präsident
No. 4185/90. Ic.

Der Probst Andersz dortselbst hat bei mir darüber Beschwerde geführt, dass das Königliche Standesamt ihm die Ertheilung der Nachweisungen über die für Angehörige der dortigen katholischen Parochie kostenpflichtig ausgestellten Geburts- Sterbe u. Heirathsurkunden verweigert habe. Ich eröffne dem Königlichen Standesamt daher, dass dasselbe für verpflichtet zu erachten ist, den Geistlichen auf deren Erfordern gegen Erstattung der reglementsmässigen Gebühren bezw. Kopialien diejenigen Auszüge und Nachweisungen zu ertheilen, deren dieselben bedürfen, um gemäss § 74 des Reichsgesetzes vom 6. Februar 1875 u. § 54. des preussischen Gesetzes vom 9. Mai 1874 ihren durch die Einführung der bürgerlichen Standesregister bedingten Ausfall an Gebühren nachweisen zu können. Die Ausstellung dieser Nachweisungen wird an den Rand der Einnahmeverzeichnisse zu bewirken sein.

Eventuell wird den Geistlichen auf Antrag die kostenfreie Einsicht der Register, welche indessen nur in dem Standesamtslokale selber stattfinden darf, gemäss § 11. der Ausführungsverordnung vom 22. Juni 1875. (Centralblatt für das deutsche Reich S. 386) zu gestatten sein.

An
das Königliche Standesamt
zu Jaratschewo.

Abschrift erhält das Pfarramt auf die Beschwerde vom 4. October d. J. zur Kenntnissnahme mit dem Anheimstellen ergebenst, bei dortigem Standesamte erneut vorstellig zu werden.

In Vertretung
v. Dziembowski

An
das katholische Pfarramt
zu Jaratschewo.

Z rady miejskiéj.

Na ostatniém posiedzeniu rady miejskiéj w środę dnia 10 b. m., na którém obecni byli radni pp. Bach, Benemann, Brodnitz, dr. *Dziembowski*, Fahle, Fontane, Förster, Friedländer, Herzberg, Jacobsohn, Jaeckel, dr. *Jarnatowski*, *Jerzykiewicz*, Kantorowicz, dr. Landsberger, *Leitgeber*, Lissner, Manheimer, Müller, Nötel, Orgler, Rosenfeld, Schönlank, Türk, Victor, Wegner i Ziegler, — z członków magistratu zaś burmistrz Kalkowski, radzca budowniczy Grüder oraz radzcy Kronthal, dr. Loppe i Rump, — toczyły się obszerne rozprawy nad petycyą do sejmu w sprawie nowéj ustawy szkólnéj.

Sejmowi wręczył już poseł Hergenhahn petycyą z Frankfurtu n. M., iżby nową ustawę, ukrócającą wielce prawa gminy, odrzucono. Mianowicie wielki uszczerbek w prawach do szkoły poniosłyby, zdaniem petentów, miasta większe; odtąd żadnejby różnicy nie było pomiędzy największemi miastami a najmniejszemi osadami; szkoła zostałaby zupełnie instytucyą państwową, gminy zaś utraciłyby prawie zupełnie prawo przy ustanawianiu, pensyonowianiu itp. nauczycieli. Mogłyby tylko wypowiedzieć swoje zdanie, lecz toby wcale nie potrzebowało wpłynąć na decezyą rządu. Nowa ustawa nadaje także prawo każdorazowemu ministrowi zamienienia szkół symultannych na wyznaniowe, a nadto przepisuje § 15, że wolno ma być władzom szkólnym tworzyć nowe szkoły wyznaniowe tam, gdzie w jakiéj szkole znajduje się już mniejszość 60 dzieci odnośnego wyznania. Wszystko to zagraża szkołom symultanym.

Petycyą tę otrzymał magistrat miasta Poznania z zawezwaniem, ażeby wraz z reprezentacyą miasta do niéj się przyłączył, względnie aby i Poznań z podobnym protestem do Izby deputowanych sejmu pruskiego wystąpił. Magistrat przedłożył petycyą tę radzie miejskiéj do uchwalenia a zarazem wniósł o nagłość obrad nad nią.

Referentem w sprawie téj był radny Fahle, naczelny redaktor „Pos. Ztg“, który przemawia zupełnie w myśl petycyi frankfurskiéj, a nadto dodaje, że chociaż chwilowo jeszcze nie można myśleć o zniesieniu szkół symultannych w Poznaniu, to jednakowoż nie wiadomo, jak się stósunki w niedalekiéj przyszłości ukształtują. Rząd może szkoły symultanne każdéj chwili znieść i zamienić na szkoły wyznaniowe. Poznań więc winien również tę petycyą poprzeć resp. oddać podobną w ręce posła poznańskiego, Schmiedera, aby ją Izbie przedłożył względnie uzasadnił.

Radny miasta adwokat *Fahle* wnosi o odesłanie wniosku magistratu do komisyi, ażeby w niéj petycyą Frankfurtu określono, albo lepiéj zredagowano petycyą samodzielną w słowach więcéj stanowczych i przedłożoną ją za tydzień reprezentacyi miejskiéj.

Przewodniczący jednak radzca sprawiedliwości *Orgler* wyraża obawę, że bodaj się zbierze za tydzień dostateczna liczba radnych, by módz odnośną petycyą uchwalić.

Przeciwko uchwaleniu petycyi wystąpił radny miasta p. dr. *Dziembowski*, który protestuje przedewszystkiem, żeby petycyi nie nazywano *petycyą miasta Poznania*, ponieważ by wtedy musiał spowodować wysłanie kontrpetycyi. Reprezentant nasz tłumaczy, że pierwsza część petycyi jest dlań wprawdzie sympatyczną, bo i on jest stanowczym przeciwnikiem wszelkiego uszczuplania gminom praw dotyczących szkoły, ale nie mniéj jako Polak jest stanowczym przeciwnikiem szkół symultannych u nas, o których to zachowanie tak bardzo chodzi ich zwolennikom w magistracie i radzie miejskiéj. Polacy są przeciwni tym szkołom, ponieważ nie mają pewności, czy nauczyciel ewangelik nie wpływa ujemnie na umysł dziecka katolickiego i czy wskutek tego nie osłabia się jego religijność. Szkoły symultanne u nas nie mogą się przyczynić do zachowania religijności dzieci polskich, a zachowanie jéj jest koniecznem jako broni skutecznej przeciwko socyalizmowi, co uznał za potrzebne sam cesarz, a co przyznał także jeden z prezesów sądu nadziemiańskiego podczas pewnego procesu socyalistów w Poznaniu, wyrażając uznanie dla religijności ludności polskiéj, która ją jedynie broni od socyalizmu. Właśnie ponieważ u nas w dzielnicach polskich panuje walka pomiędzy domem a szkołą, szkoły symultanne tem więcéj

Uczmy dzieci czytać po polsku!

prowadzić mogą do bezwyznaniowości. Ponieważ zatem nie ma zaufania do tych szkół, przeto reprezentanci polscy w radzie miejskiéj żadną miarą nie mogą głosować za wysłaniem przedstawionéj przez magistrat petycyi, wszystko jedno, czy większość postanowi, w każdym razie nie może się ona nazywać petycyą miasta Poznania, będzie się mogła nazywać najwyżéj petycyą do różnych osób, ale nie od całéj reprezentacyi. Mówca zgodziłby się ewentualnie na wniosek radnego p. Fahlego o odesłanie petycyi do komisyi, bo spodziewa się, że w niéj może uda się drażliwe ustępy usunąć, dla ochłodzenia jednak umysłów radnych, którzy myślą, że petycye takie bardzo mało mają znaczenie w Izbie deputowanych, przychodzą one w takiéj liczbie i w takich rozmiarach, że komisye nie mogą im podołać. Wreszcie wątpi p. dr. Dziembowski, czy reprezentacya miasta jest kompetentną do zajmowania się takiemi sprawami, nie odnoszącemi się specyalnie do gminy, które nie są „sprawami gminnemi“ w ścisłem znaczeniu tego słowa. Jeżeli tak reprezentacya miasta i magistrat zajmować się będą wszelkiemi sprawami, jakie się toczą w ciałach prawodawczych, i ciągle będzie się chciała zajmować wysyłaniem petycyi, to zmieni się z czasem na jakieś ciało polityczne a nastąpi zupełne zaniedbanie spraw miejskich.

Przemawiali następnie radni, Friedländer, Orgler, Lissner, Fontane, burmistrz Kalkowski, radni dr. Landsberger, Fahle, podnosząc symultanne urządzenie szkólne w ogóle, a w szczególe w Poznaniu i polemizując z wywodami radnego dr. Dziembowskiego.

Na te wywody odpowiedział *dr. Dziembowski*, że pochwał mówców poprzednich dla szkół symultannych absolutnie nie może podzielać i protestuje jak najstanowczéj, jakoby uważał wychowanie dzisiejsze w szkołach tutejszych doskonałém! Właśnie dla tego przeciwny jest petycyi, ponieważ téj doskonałości szkół symultannych nigdzie dopatrzeć się nie może. Zarzut zaś, jakoby był wywołał dyskusyą polityczną (co mu zarzucał radny Fontane), mówca odpiera tém, że właśnie jéj unikał o ile możności, i twierdzi, że właśnie dyskusyą polityczną wywołał magistrat i zwolennicy petycyi a mianowicie szkół symultannych, że dla tego mowa jego nie moze być nazwaną polityczną, jeżeli ganił szkoły symultanne, gdy inni je chwalili. Właśnie, że walka pomiędzy domem a szkołą toczy się na polu narodowém, tém więcéj jest przeciwnym szkołom symultannym. W końcu wykazywał mówca, że zapoznaje się w radzie różnice, czy sprawa, o którą chodzi, jest ściśle gminną; jest ona zdaniem jego obchodzącą całe państwo i jako taka interesuje gminę, ale nie może uchodzić za sprawę ściśle gminną, bo na téj samej podstawie możnaby w radzie obradować n. p. nad „lex Huene“ i nad każdą sprawą obradowaną w ciałach politycznych, jako pośrednio także i naszą gminę dotyczącą.

Poczém dyskusyą zamknięto i przystąpiono do głosowania. Przeciwko petycyi głosowali *tylko sami nasi reprezentanci polscy.*

Dyslokacye na zachodniéj granicy Rosyi.

W ciekawéj téj sprawie otrzymała „Post“ następującą korespondencyą:

Zwracano już niednokrotnie uwagę na ogromne przepełnienie wojskiem zachodniego pogranicza rosyjskiego. Nie da się zaprzeczyć, że Rosya, chociaż przy jako tako proporcyonalnéj dyslokacyi swych wojsk w całym kraju, znalazłaby się w obec swych sąsiadów w bardzo niekorzystnéj sytuacyi. Ta niekorzyść nie ustałaby nawet wtedy, gdyby ten podział dokonywał się nie w stósunku do obszaru, lecz w stósunku *do gęstości zaludnienia*, jak mniéj więcéj dzieje się w Niemczech.

Nawet w Rosyi czują ten brak proporcyi, przynajmniéj po stronie tych, którzy sądzą bez uprzedzenia. W obec pewnego Niemca zapewniano w Petersburgu uroczyście, że przyczyna większéj liczby ruchów wojskowych na zachodzie nie ma swego źródła *bynajmniéj w ministerstwie wojny, lecz raczéj w ministerstwie komunikacyi*, a to z tego, o stanie wielu rosyjskich kolei nie bardzo pochlebnie świadczącego względu, że w razie mobilizacyi nie mogłyby uczynić zadość stawionym do nich żądaniom. Na niektórych, mianowicie wschodnich kolejach stanęłoby na przeszkodzie przedewszystkiém także niedostateczne zaopatrzenie lokomotyw w wodę.

Ze tego rodzaju względy mogą zaważyć na szali, to nie ulega wątpliwości, z drugiéj strony atoli zaprzeczyć się nie da, że wykonanie tych wrzekomo z ministerstwa komunikacyi wychodzących zmian *dzieje się wyłącznie wedle czysto strategicznych względów*, i skierowane jest bardziéj przeciwko Austryi, aniżeli przeciwko Niemcom. Nikt nie może się dziwić, że główna komenda wojskowa robi takie spostrzeżenia, a wielki optymista nie chciałby nawet w tém upatrywać niepokojącego symptomatu, że *nieproporcyonalnie wiele kawaleryi stoi nad granicą niemiecko-austryacką*, gdyż właśnie jazdę trudniéj transportować koleją, aniżeli masy piechoty.

Mimo to jednak należy rozważyć inny jeszcze moment. Rosyą kosztuje to dalekie wysunięcie kawaleryi na zachód znaczne sumy; z jednéj strony bowiem całe uzupełnienie koni, dokonywa się prawie wyłącznie na wschodzie, trzeba więc odbywać dalekie drogi, — a z drugiéj strony koszta utrzymania jazdy z powodu wyższych cen paszy na zachodzie znacznie są większe.

Prawdziwe położenie zarysowuje się ostatecznie i przez to, że odbywa się bardzo wiele dyslokacyi, które mają wyłącznie ten cel, *aby pułki poszczególnych dywizyi zbliżyć bardziéj do siebie, przy czem koleje nie wchodzą wcale w rachubę*. Od takich dyslokacyi nie wstrzymywano się nawet wtedy, gdy się wręcz sprzeciwiały interesom lokalnym. W ten sposób postradały mimo żywego ze swéj strony protestu małe miasta swoje załogi, które dla wielu mieszkańców były źródłem dochodu, podczas kiedy inne tak zostały zalane wojskiem, że ten ciężar wojskowy staje im się dla nich nieznośny, pomijając już to, że w takich warunkach wiele rodzin oficerskich nie mogło znaleść pomieszczenia, a pułkownicy muszą się zadowolić mieszkaniem, które n. p. w naszych oddziałach wojskowych, pomieszczonych w kwaterach obywatelskich, nie wystarczyłyby żonatemu feldfeblowi.

To leży w naturze rzeczy. W Mławie, tém nędznem gnieździe polskiém, oddaloném 7½ kilom. od niemieckiéj granicy, liczącém 8562 mieszkańców, stoją 4 bataliony i 6 szwadronów, a zatém dwa sztaby pułkowe, w ogóle co najmniéj 120 oficerów i 3000 żołnierzy; w maleńkiém głównie przez biednych handlarzy żydowskich zamieszkałem miasteczku Ostrołęce przypada na 4865 mieszkańców 1976 żołnierzy; w Dubnie, gdzie również ludność żydowska przewyższa chrześciańską liczebnie, na 7174 mieszkańców wynosi załoga co najmniéj 4345 żołnierzy, między nimi stopięćdziesiąt oficerów. Liczba żołnierzy atoli jest w wielu miejscach większa od liczby osób cywilnych n. p. w Międzybusinie (?) i Szmerynce, w gubernii podolskiéj, gdzie na blizko 1800 mieszkańców przypada 1976 żołnierzy pułku piechoty; w Nowéj Aleksandryi, 25 kilom. od austryackiéj granicy, przypada 3798 żołnierzy i 154 oficerów na nie wiele więcéj jak 2000 mieszkańców, t. j. mniéj więcéj 2 żołnierzy na jednego mieszkańca.

Jakkolwiek zajmującą rzeczą jest śledzić te fakta, to jednak ze względu na rozwijające się coraz bardziéj wewnętrzne urządzenia armii rosyjskiéj na granicy *nie jestto jeszcze najgłówniejszym punktem, na który trzeba zwrócić uwagę, chociaż blizkość miejsca działania mogłaby łatwo skłonić do tego przypuszczenia.*

Co się dzieje w prowincyach nadbałtyckich, w Polsce i nad granicą austryacką śledzono z roku na rok, można powiedzieć, iż nic z tego nie uszło bacznego oka głównie komendy wojska niemieckiego i austryackiego.

Doświadczenie atoli nauczyło, że w ostatnich latach zachodziły niespodziane zmiany na wielkie rozmiary a dokonywały się w okolicach bardzo dalekich dla bacznego wzroku, bo na *Kaukazie i na wschód od Czarnego Morza*..

W obec wybornego połączenia Kaukazu z Europą, nie należy pomijać zaprowadzanych tam wojskowych innowacyi i reform. Wielkie zmiany ostatnich dwóch lat miały tam swoje źródło.

W roku 1888 przeniesiono z Kaukazu dziewiętnastą dywizyą piechoty na Ukrainę, i to jednę brygadę do Humania, drugą do Czerkas.

Gdy na wiosnę roku 1889 tworzono w Mało-Rosyi drugą skombinowaną dywizyą kozaków z sztabem w Charkowie, która teraz załoguje wzdłuż granicy austryackiéj z sztabem w Kamieńcu Podolskim, ściągnięto potrzebne na ten cel pułki również z okolic położonych po téj stronie Kaukazu, t. j. 2 pułki dońskie, 1 kubański i 1 terski. Aby okolic tych nie ogołocić zupełnie z wojska, powołano pod broń 2-gie powołanie okręgu kubańskiego i utworzono pułk nowy, czarnomorski. W jesieni tegoż roku utworzono w miejsce 19-téj dywizyi 14 nowych kaukazkich batalionów rezerwy z tem zastrzeżeniem, że wrazie wojny bataliony te zamienione zostaną na tyleż pułków. Wydana w listopadzie roku 1889 lista kwaterunkowa armii rosyjskiéj wspomina jeszcze o dwóch innych formujących się pułkach na Kaukazie; z tych jeden załoguje w Tyflisie, drugi w Aleksandropolu w gubernii erywańskiéj. Równocześnie pomnożono liczbę kaukazkich batalionów rezerwowych z 6 na 9. Nowe te trzy bataliony uformowano w Grosni, Suchum i Szatojewskoju.

W każdym więc razie skonstatować należy, że na samym Kaukazie utworzono w ciągu roku przeszłego 25 nowych batalionów piechoty. Możliwość wysłania nowéj dywizyi nad granicę zachodnią, w ślad za dywizyą 19, nie jest więc bynajmniéj wykluczoną.

Odezwa do narodu ruskiego.

„Diło“ zawiera następującą odezwę:

„Rusini ziemi halickiéj!

Przed laty trzydziestu przyznał nasz Najmiłościwszy Monarcha równe prawa wszystkim ludom Austryi i nadał jéj taki ustrój, aby każdy naród mógł swobodnie się rozwijać, pielęgnować swoją narodowość, swą mowę ojczystą, a podnosić dobrobyt materyalny.

Obok innych narodów austryackich stanęli i Rusini do pracy około swego rozwoju.

Jeszcze w roku 1848 wystąpili patryoci ruscy z jasnym programem, w którym oświadczyli, że Rusini galicyjscy są cząstką samoistnego narodu ruskiego, odrębnego od polskiego i rosyjskiego, że chcą pielęgnować i rozwijać swą narodowość, zachować swą wiarę i obrządek i starać się o poprawienie bytu swego w drodze konstytucyjnéj.

Pod takiem hasłem połączyli się wszyscy Rusini galicyjscy, a mając silną podstawę u dołu, a poważanie i ufność u góry, mogli ze skutkiem pomyślnym pracować około swego rozwoju.

Lecz następnie znaleźli się pomiędzy nimi ludzie, którzy od tego programu zaczęli odstępować, wskutek czego nastąpił rozstrój wśród narodu ruskiego. Ztąd poszły i dalsze złe skutki: przypisywano nierozsądne postępowanie jednostek całemu ogółowi ruskiemu, a rząd zaczął okazywać Rusinom niedowierzanie. Rusini, którzy przedtem byli podporą tronu i monarchii, stali się narodem upośledzonym. Zmniejszyła się liczba przedstawicieli narodu ruskiego w Sejmie i Radzie państwa, niełatwo było Rusinom dobić się wyższych stanowisk urzędowych, przedniejsi Rusini miewali niekiedy ciężkie przejścia, nawet ludność wiejska i mieszczaństwo nasze doświadczały przeszkód w swoich usiłowaniach około podniesienia oświaty i dobrobytu.

Podczas gdy inne narody monarchii w tymże czasie albo cel swój osiągnęły, albo zdobywają sobie równouprawnie, Rusini haliccy pozostali poza innymi!

Dłużéj tak być nie może i nie powinno, jeżeli nie chcemy zaprzepaścić własnego narodu, jeżeli nie chcemy opóźnić lub nawet całkiém powstrzymać rozwoju narodowości i mowy ruskiéj, jeżeli chcemy podnieść nasz lud wiejski i nasze mieszczaństwo — musimy znowu stanąć na silnéj i pewnéj podstawie i zebrać się pod jednym sztandarem.

Dla wyjaśnienia celów i żądań narodu ruskiego poseł Romańczuk wypowiedział dnia 25 listopada mowę w sejmie, w któréj podał program i wskazał podwaliny, na których szczerzy Rusini opierają i w przyszłości oprzeć pragną rozwój ruskiéj narodowości w monarchii austryackiéj.

Program ten krótki i jasny:

1) My, Rusini, jesteśmy narodem samoistnym, odrębnym od polskiego i rosyjskiego, i na téj podstawie pragniemy rozwijać swą narodowość i swą mowę.

2) My Rusini, stoimy wiernie przy naszym Najmiłościwszym Monarsze, Jego Najdostojniejszym Domu i monarchi austryackiéj.

3) Trzymamy się wiernie grecko-katolickiéj wiary i obrządku.

4) Jesteśmy za konstytucyjnym ustrojem monarchii austryackiéj, za jéj prawami i swobodami, za równouprawnieniem wszystkich jéj narodów.

5) My, Rusini, w celu zabezpieczenia rozwoju naszéj narodowości dbać musimy o polepszenie bytu ekonomicznego naszych włościan i mieszczan.

Program ten, wygłoszony przez prezesa klubu ruskiego w imieniu towarzyrzy, a poparty przez episkopat ruski, odpowiada najzupełniéj godności i potrzebom narodu ruskiego, co tylko na tych podstawach mogą Rusini dojść do swego celu, do rozwoju cywilizacyjnego, narodowego, politycznego i ekonomicznego, zdobyć sobie równouprawnienie i dobrobyt obok innych narodów austryackich. A upewnia nas w tém oświadczenie rządu, który przez usta c. k. namiestnika obiecuje Rusinom poparcie i zaspokojenie ich potrzeb, jeżeli stać będą na tych podstawach; upewniają nas w tém i głosy posłów narodu polskiego, które życzliwie się wyraziły o tym programie.

Stoimy więc w przededniu ważnéj chwili naszego życia narodowego!

Zadaniem naszém w chwili obecnéj: złączyć do wspólnéj pracy siły wszystkich szczerych Rusinów, którzy trzymają się swéj narodowości, swéj mowy ojczystéj i pragną na wyżéj wymienionych podstawach pracować dla dobra narodu ruskiego.

Cel nasz jawny, drogi nasze proste. Szanując prawa innych, pragniemy praw swych dochodzić drogą legalną, dźwigać nasz naród ruski. Dla tego wołamy do wszystkich szczerych synów matki Rusi: Stańcie do wspólnego dzieła! Łączcie się pod naszym narodowym sztandarem! To jedyna droga, która naród nasz może doprowadzić do osiągnięcia celu.

Tylko na swym rodzimym gruncie, przy Austryi i w Austryi, Rusini muszą szukać ochrony swego bytu, zabezpieczenia swéj narodowości.

Lwów, w grudniu 1890 r.

Sylwester Sembratowicz, Metropolita. *Jan Stupnicki*, Biskup przemyski. *Julian Pełesz*, Biskup stanisławowski. *Julian Kuiłowski*, Biskup-Sufragan przemyski.

Posłowie sejmowi: *Julian Romańczuk, dr. Damian Sawczak*, w imieniu towarzyszy jednakowo myślących.

W imieniu Wydziału Towarzystwa politycznego „Narodna Rada“ we Lwowie: *Dr. Aleksander Ogonowski*, przewodniczący. *Dr. Kost. Lewicki*, sekretarz.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw parlamentu niemieckiego.

(39 posiedzenie.)

Berlin, 11 grudnia.

Początek o godzinie 1¼.

Przy stole Rady związkowéj panowie: *Bötticher, bar. Marschall, bar. Maltzhan* i inni.

Na porządku obrad: Dalszy ciąg pierwszego czytania etatu.

Jako pierwszy mówca występuje deputowany *Bebel* (soc. demo.), który w gwałtownem przemówieniu zwraca się przeciwko cłom rólniczym i oświadcza, że stronnictwo jego pracuje nad zebraniem materyału, odnoszącego się do położenia robotników, który ma posłużyć do rozpoczęcia agitacyi w kraju. Mówca skreśla stósunki górnoślązkie w najposępniejszych barwach i w nienawistny sposób zaczepia centrum i dr. Windthorsta, wreszcie rozwodzi się nad sposobami i środkami, za pomocą których socyalna demokracya chce zaprowadzić lepsze stósunki. Mówca odrzuca władzę, ponieważ olbrzymia większość ludu przekonała się o potrzebie zmiany i zaprowadzi pewnego pięknego poranku nowe państwo bez władzy, albo tylko z władzą ustawodawstwa. Dla tego mylą się ci, którzy myślą, iż będą mogli używać wojska przeciw socyalnéj demokracyi.

Dep. *dr. Windthorst* odpiera zarzuty uczynione przez poprzedniego mówcę. To prawda, że społeczeństwo ma niedomagania, ale p. Bebel nie dowiódł, że także porządek społeczny potrzebuje naprawy w tym samym stopniu. Mowa dep. Bebla zawierała po części wiele prawdy, lecz powinien był ją wygłosić przed swojem stronnictwem. Jakżeż ma wyglądać nowe społeczeństwo? Bez wiary w Boga i wieczność człowiek schodzi do poziomu zwierzęcia. Los robotników można poprawić także na podstawie obecnego porządku społecznego, ale socyalni demokraci umieją tylko zaprzeczać, pozytywnych propozycyi oni nie podają wcale. Tak samo nie próbował poprzedni mówca zastąpić obecnego systemu celnego i podatkowego innym systemem. Dr. Windthorst zwraca do rządów przestrogę, aby czuwały nad utrzymaniem religii i nie przedkładały ustaw szkólnych, które ją usuwają; państwo samo jedno nie dokona niczego w obec socyalnéj demokracyi, religia jest główną rzeczą i bez niéj niczego dokonać nie można. W sprawie ceł zbożowych mówca powtarza swe zapatrywania, iż o zniżeniu ich chwilowo mowy być nie może. Dopóki się nie ma czegoś lepszego w ręku, najlepiéj nic nie zmieniać.

Deput. *dr. Bamberger* (wolnom.) powraca do sprawy niemiecko-austryackiego traktatu handlowego i dowodzi, że wymieniony przez kanclerza austryacki poseł Plener wniósł połączenie celne z Niemcami wyłącznie korzystne dla Austryi w sposób, który właśnie wymaga odparcia w parlamencie. Mówca zauważa, że kanclerz prawdopodobnie jeszcze nie dosyc zoryentował się w celno-politycznych układach.

Kanclerz *Caprivi* oświadcza, iż nie potrzebuje czasu ochrony i że p. Richter w komisyi wojskowéj wcale go nie oszczędzał, pomimo trudności, jaką kwestya wojskowa przedstawiała natychmiast po ustąpieniu ks. Bismarcka. Kanclerz stawia za przykład Anglią, gdzie w czasie układów z innemi państwami, kwestyą tę pomija się w parlamencie milczeniem.

Dep. *Hahn* (kons.) krytykuje mowę dep. Bebla, przeciwko któremu występuje także

dep. *Kardorff* (str. Rz.), stwierdzając, iż położenie robotnika znacznie się polepszyło w ostatnim czasie.

Po przemówieniu dep. *Wissera* (dziki lib.) dyskusya kończy się i następują osobiste wzmianki dep. *Richtera* i dr. *Bambergera*, którzy odpowiadają na wywody kanclerza.

Izba przekazuje szereg ustępów etatu komisyi budżetowéj, załatwia się krótko z memoryałem, dotyczącym ustaw pożyczkowych, wydanych od r. 1875.

Następne posiedzenie jutro o godz. 11. (Podatek od cukru).

Koniec o godz. 4¾.

KORESPONDENCYE.

Lwów, 6 grudnia.

(Sprawa ruska. — Galicya w państwowym budżecie. — Z Wydziału krajowego. — Związek Spółek Zarobkowych).

(a) Obszerne pismo z wyrazami uznania wystósował Wydział ruskiego Towarzystwa politycznego „Narodna rada“ do p. Romańczuka i jego towarzyszów za ich krok patryotyczny, t. j. wystąpienie ich w sejmie w sprawie ruskiéj. Program, wygłoszony przez p. Romańczuka podczas rozpraw nad budżetem, jest programem narodowym, jak stwierdza „Narodna rada“, na który każdy prawy Rusin, dbały o polityczny i cywilizacyjny rozwój halicko-ruskiego narodu, zgodzić się musi. W dalszym ciągu powiada „Narodna rada“, że sytuacya, którą tak głęboko zrozumiał poseł Romańczuk, była taką, że solidarne postępowanie Rusinów narodowców z żywiołami, nieuznającemi samodzielności Rusi i jéj prawa do cywilizacyjnego rozwoju (t. j. moskalofilom) jest niemożliwém, gdyż tym sposobem program narodowy i polityczny Rusinów galicyjskich począł się coraz bardziéj zaciemniać z oczywistą szkodą dla wszechstronnego rozwoju narodu ruskiego, a w dodatku te same żywioły nie pozwalały się wzmocnić solidarności, lecz ją na każdym kroku podkopywały, rząd zaś austryacki właśnie ich czynami usprawiedliwiał dotychczasowy swój system polityczny względem Rusinów. Wystąpienie zatem p. Romańczuka i towarzyszy okaże koronie i rządowi czém są Rusini i czego chcą, a nadto przetnie wszelkie nici intryg i oszczerstw, rzucanych na narodowców, odejmie rządowi wszelką możność nieuwzględniania narodowego i politycznego rozwoju Rusinów i wyprowadzi naród halicko-ruski z roli ciemności politycznéj, a postawi go w roli czynnego członka wśród ludów monarchii austryackiéj. — I z Przemyśla otrzymał p. Romańczuk pismo, podpisane przez kilkudziesięciu obywateli tamtejszych narodowości ruskiéj, między nimi 3 kanoników kapituły, kilkunastu księży, urzędników, profesorów i t. d., w którém mu dziękują za wystąpienie programowe w sejmie.

Tymczasem walczą w obronie resp. nad obaleniem programu tego dwa organa ruskie „Diło“ i „Czerwonaja Ruś.“ Na dowód fałszów i kłamstw moskiewskiego organu przytacza „Diło“ dokładny wynik głosowania nad każdym poszczególnym punktem programu Romańczuka w klubie ruskim i tak: a) na punkt pierwszy (odrębność narodu ruskiego) 9 głosów przeciw 6, b) na drugi (wierność wierze gr. katol.) 14 głosów przeciw 1 (Okuniewskiego). Z tego — powiada „Diło“ — cośmy przytoczyli, okazuje się bardziéj niż jasno, że całe przedstawienie rzeczy przez „Ruś Czerwoną“ przepełnione jest tendencyjnemi kłamstwami. Napaści organu lwowskiéj „objedynitetiw“ są, jak łatwo było można przewidzieć, tylko wyrazem zapamiętałości i nienawiści.

(Najnowszy manifest ruski podajemy osobno. Red. „Kur. Pozn.“)

Z Wiednia donoszą, iż według preliminarza budżetowego na rok 1891 wyznaczono Galicyi w budżecie zwyczajnym o 34,000 złr. więcéj, niż w roku 1890 na budowę dróg, uzasadniając to podwyższenie potrzebą utrzymania w lepszym stanie dróg państwowych, a w budżecie nadzwyczajnym 69,000 złr. na budowę nowych mostów i dróg. Daléj wyznaczono na budowle wodne o 5000 złr. więcéj w budżecie zwyczajnym. Na budowę patalogiczno-anatomicznego zakładu w Krakowie wstawiono tytułem pierwszéj raty 7000 złr.; na poczet sumy 200,000 złr., potrzebnéj na budowę gmachu sądowego w Nowym Sączu, wstawiono tytułem pierwszéj raty 20.000 złr. Na cele sądownictwa 28,000 złt. Pomnożenie posad jest następujące: utworzonych będzie 21 nowych posad adjunktów sądowych, 4 kancelistów powiatowych, 1 posada prowadzącego księgi gruntowe przy sądzie obwodowym w Samborze, 12 nowych urzędów pobórczych podatkowych i 9 posad weterynarzy powiatowych. W budżecie ministerstwa oświaty są wstawione kwoty na przeobrażenie gimnazyum w Bochni i urządzenie dalszych ruskich paralelek w gimnazyum przemyskiém.

Marszałek krajowy, książę Sanguszko, zamianował w miejsce p. Pietruskiego zastępcą swym w wydziale krajowym członka wydziału p. Antoniego Chamca i powierzył mu kierownictwo departamentu trzeciego, a departament drogowy objął p. E. Jędrzejowicz.

Pod przewodnictwem posła Stanisława Szczepanowskiego rozpoczęły się dziś w ratuszu obrady delegatów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. P. Szczepanowski powitał zgromadzenie dłuższą przemową na temat rozbudzenia ruchu ekonomicznego w Galicyi; w końcu wezwał do łącznéj pracy i samoistnego kroczenia na drodze postępu. Kraj posiada kapitał pracy i inteligencyi, więc odrodzenie ekonomiczne nie będzie tak trudne. — W dalszym ciągu zdał p. Szczepanowski sprawę banku związkowego. Dotąd subskrybowało 76 stowarzyszeń kwotę 129,600 złr. Statut banku nie uzyskał jeszcze zatwierdzenia rządowego, gdyż zażądano dodatkowych wyjaśnień. Uchwalono prosić posłów Szczepanowskiego i Rutowskiego, aby sprawę założenia banku poparli we Wiedniu. — Poseł Merunowicz ze względu na powolny wzrost stowarzyszeń, mających na celu bezpośrednie działanie ku rozwojowi rólnictwa, przemysłu i handlu, postawił wniosek, aby Związek uznał jako jedno z głównych swych zadań czuwanie nad rozwojem istniejących i staranie się o tworzenie nowych produkcyjnych przedsiębiorstw rólniczych i przemysłowych, tudzież spółek handlowych. Związek ma wspierać także usiłowania pod tym względem, a o rezultatach zdawać sprawę zgromadzeniu. Wniosek odesłano do osobnéj komisyi.

Wiedeń, 10 grudnia.

(Kwestya rusińska. — Z sejmu dolno-rakuskiego. — Obiad dworski. — Hr. Sickingen.)

(≡) Półurzędowy „Fremdenblatt“ w dzisiejszym swym artykule wstępnym roz-

wodzi się nad znanemi oświadczeniami posłów rusińskich w sejmie galicyjskim, chwaląc naturalnie, że ci panowie stawają pod sztandarem rusińskim, a więc wyrzekają się związków z Rosyą, zapewniając, że na téj podstawie zbliżenie się Rusinów i Polaków będzie łatwem itd. Jakoż w artykule dziennika półurzędowego nie ma nic takiego, przeciwko czemu musielibyśmy wyraźnie zaprotestować. Jednak nawet dzienniki półurzędowe, ilekroć się dotkną spraw galicyjskich, zapewne nie tyle z złéj woli, ile raczéj z zupełnéj nieznajomości tych stósunków, wyrażają się zawsze nie całkiem tak, jakby należało.

Przedewszystkiém jest to kardynalnym błędem mierzyć stósunki galicyjskie według obcych wzorów, aż nadto znanych tutejszéj prasie. W Galicyi od sześciu wieków nie było dwóch narodów, któreby tam walczyły ze sobą o narodową i polityczną przewagę. Tam zawsze wyłącznie żywioł polski stał na przodzie, na polu polityki jako literatury absorbował masy rusińskie wschodnich okolic. Sztucznie dopiero w epoce rozbiorów wpływy rosyjskie wywołały pewien nie tyle narodowy, ile społeczny antagonizm, który zresztą nie sięgał aż do Lwowa. Równie sztucznie około roku 1848 namiestnik Stadion usiłował wytworzyć z Rusinów obóz *polityczny*, któryby można przeciwstawić Polakom. Tę samą sztuczną taktykę prowadził daléj Schmerling, a po nim baron Lasser. Naprawienie zatém stósunków zależy od tego, aby rządy austryackie stanowczo zaniechały tego sztucznego wywoływania plemiennego antagonizmu w Galicyi. Rozdzielenie ściśle mandatów poselskich (mianowicie do Rady państwa) pomiędzy Polaków i Rusinów, na sposób stanowczego takiego podziału, istniejącego w Czechach, nie miałoby sensu. Każdy szczery Rusin pod względem politycznym, mianowicie co do samorządu krajowego i co do spraw ekonomicznych, ma te same interesa, co my, i dla tego téż np. fakt, że przeważnie rusiński okręg wybierał Grocholskiego do Rady państwa, a nie zaś jakiego Rusina, gotowego tutaj głosować z lewicą przeciwko interesom Galicyi, nie tylko nie był anomalią, lecz przeciwnie objawem prawidłowéj polityki, jak na odwrót było całkiem naturalną rzeczą, że czysto polskie grona wyborcze wybierały Zyblikiewicza i podobnych rozumnych i patryotycznych Rusinów. Wykorzenić pomiędzy Rusinami prądy moskalofilskie i schizmatyckie, to jest wspólny interes nasz i każdego prawego rządu austryackiego, ale dzielić mieszkańców Galicyi stanowczo na Polaków i Rusinów, aby potém z tych ostatnich na okaz sprowadzić, dzięki poparciu organów rządowych, tylu a tylu posłów do Wiednia, to nie byłaby polityka ani słuszna, ani pożyteczna. To téż trudno, aby gabinet, w którym zasiada dwóch wybitnych Polaków, miał dokonać podobnéj ewolucyi.

Na wczorajszém posiedzeniu sejm dolno-rakuski skończył z kolei rozprawy nad projektem *ustawy wyborczéj* dla zwiększonego Wiednia. Projekt został uchwalony 37 głosami przeciwko 7. Rzecz zabawna, że n. p. Lueger, Gregoris i Kupke, którzy przemawiali niemal przeciwko każdemu paragrafowi téj ustawy, ostatecznie nie głosowali wcale, nie wyszli wprawdzie z sali, ale na zapytanie marszałka nie odpowiedzieli ani tak, ani nie. Z posłów wiedeńskich jeden tylko ks. Schnabl głosował przeciwko ustawie. Natomiast głosowali przeciwko niéj wszyscy posłowie przedmieść. Katolicko-konserwatywni posłowie z gmin wiejskich usunęli się od głosowania.

Wczoraj na cześć uczestników *konferencyi*, która obraduje nad uporządkowaniem austryacko-niemieckich stosunków celnych i handlowych, odbył się obiad w Burgu. Z ministrów otrzymali zaproszenie hr. Kalnoky, hr. Taaffe, Orczy, Dunajewski, Falkenhayn, Bacquehem, szef sekcyi Szoegyenyi, który kieruje obradami konferencyi, daléj pełnomocnicy niemieccy, generalny dyrektor bawarski May, wyższy pruski radca rejencyjny Huber, pruski radca legacyjny baron Lindenfels, saski tajny radzca Boettcher, pruski tajny radca Mosler i pruski radca Henle, wreszcie austryacko-węgierscy delegaci ministrów finansów i handlu i dostojnicy dworu.

Co do uwięzionego hr. Sickingen, dziś zapewniają, że istotnie pozostawał w związkach z pewną spółką bułgarską, zajmującą się detronizacyą książąt. Mianowicie w czasie spisku Panicy hr. Sickingen otrzymał z téj strony kilka listów i depesz, w których mu nie ofiarowano wprawdzie tronu, ale godność „gubernatora," któryby rządził Bułgaryą w czasie interregnum. Czy hr. Sickingen był tak naiwny, iż uwierzył w te układy, nie umiemy rozstrzygnąć, to pewna, że na mocy takich problematycznych hipotek człowiek uczciwy i porządny nie zaciąga długów. Ojciec uwięzionego hr. Franciszka pono pozostawił około 6 milionów majątku, którego większą część strwonił uwięziony hrabia. Brat jego, Józef, ożeniony z mieszczanką z Ischlu, mieszka tam stale i posiada pewną, skromną część majątku rodzinnego.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 11 grudnia. Konferencyą szkólną zagaił dzisiaj minister oświaty, oświadczając, iż stósownie do wniosku, postawionego w zebraniu, nie chce przeciągać posiedzeń dłużéj jak do 17 lub 18 grudnia. Przy dzisiejszem głosowaniu przyjęto następujące tezy: „Poleca się a) w miejscowościach, gdzie są tylko zakłady gimnazyalne albo realne gimnazya, w trzech niższych klasach wedle miejscowéj potrzeby zamiast łaciny zaprowadzić większą liczbę godzin niemieckiego języka i innych nowoczesnych: b) w miejscowościach, gdzie są tylko szkoły wyższe bez łaciny, przyłączyć w trzech niższych klasach wedle miejscowéj potrzeby naukę łaciny; c) wszystkie siedmioklasowe zakłady (progimnazya, realne progimnazya, szkoły realne) zamienić na sześcioklasowe z odłożeniem egzaminu do końca sześcioletniego kursu tych szkół; d) plan naukowy szkół realnych i wyższych szkół obywatelskich ułożyć równo i tak urządzić, aby bez ujmy dla inaczéj ukształtowanego metodycznego traktowania materyału naukowego i ukończenia kursu ułatwić dalszy ciąg nauk w wyższéj szkole realnéj."

— „*Reichsanz*" oświadcza, iż doniesienie „Magd. Ztg.", odnoszące się do zniżenia ceł zbożowych, nie mają żadnéj podstawy.

— *Rada związkowa* udzieliła przyzwolenia na projekt odnoszący się do uregulowania stosunków w niemieckiéj Afryce, jako téż na projekt dla Alzacyi i Lotaryngii, dotyczący zaprowadzenia ksiąg gruntowych.

— *We Wrocławiu* odbyło się wczoraj niezwykle liczne zebranie katolików śląskich, na którem uchwalono wysłanie do parlamentu petycyi o zniesienie ustawy przeciwko Jezuitom.

— *Biuro Herolda* donosi, że górnicy postanowili przy wyborach uzupełniających w Bochum nie stawiać własnego kandydata, ze względu na położenie i głównie dla tego, ponieważ socyaliści gwałtownie występują przeciwko każdéj neutralnéj kandydaturze.

ROSYA.

* ***Petersburg,*** 11 grudnia. Jako główna oskarżona w procesie nihilistów, który się wkrótce rozpocznie, wystąpi kuzynka Ilenskiego, szefa departamentu świętego synodu, *Olga Iwanowska*. W nieobecności swego wuja zwołała ona do jego pomieszkania zgromadzenie nihilistów, którzy pozostają w związku z paryzką fabrykacyą bomb. W mieszkaniu jej znaleziono odezwy nihilistyczne i dynamit

— Pogłoski o dymisyi ministra skarbu. Mocno zachwianém jest stanowisko ministra skarbu Wyszniegradzkiego. Z Petersburga nadchodzi wiadomość, iż wpływowe ziemiaństwo, stojące na krawędzi bankructwa w skutek nieurodzaju, braku cen na zboże i ciągłego drożenia rubla, wystąpiło w Petersburgu z dowodami, że Wyszniegradzki sztucznie podnosił kurs rubla, aby car widział w tym fakcie rezultat znakomitéj finansowéj gospodarki ministra. To sztuczne śrubowanie rubla mocno zaszkodziło rólnikom, którzy za swe produkta mniéj zaczęli brać téj monety od zagranicznych kupców, bo ta stawała się coraz droższą. Więc w skutek osobistéj ambicyi ministra ucierpiało całe ziemiaństwo, a jak ucierpiało, jak zachwiał się jego byt, można pojąć ztąd, że dziewięć tysięcy majątków wystawiono od razu na licytacyą z powodu zaległych rat. Rzucenie takiéj masy ziemi na targ, obniżyło oczywiście od razu jéj wartość, a wskutek tego przerażeni hipoteczni wierzyciele, poczęli wypowiadać swe kapitały. W następstwie tego liczne ziemiaństwo zachwiało się w swym bycie, a właściciele jednéj lub dwóch wiosek, widzą się na krawędzi przepaści. O tem wszystkiem dowiedział się car i w tonie bardzo miłościwym miał odezwać się o działalności p. Wyszniegradzkiego. Wedle „Graždanina" w ministerstwie skarbu opracowują projekt ustawy przyznającéj właścicielom dóbr ziemskich prawo zaciągania w banku państwowym krótko terminowych pożyczek na bardzo nizki procent.

— Jak donoszą „Moskowskija Wiedomosti" minister spraw wewnętrznych wnosi do rady państwa projekt nowéj ustawy o szlachcie gubernii nadbałtyckich. Nowa ustawa znosi przywileje t. zw. rycerstwa czyli szlachty matrykułowanéj, mającéj prawo przybierania nowych członków do swojego grona, posiadania dóbr rycerskich i zajmowania urzędów administracyjnych i sądowych. Szlachta nadbałtycka zrównana będzie w prawach ze szlachtą rosyjską.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 12 grudnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król upoważnił Arcybiskupa kolońskiego ks. dr. Krementza do noszenia nadanego mu przez króla saskiego krzyża komturów pierwszéj klasy orderu Albrechta.

* **Na pomnik względnie anniwersarz** ś. p. ks. Karola Wojczyńskiego złożyli w dalszym ciągu: N. N. z O. 3 marki.

Razem z poprzedniemi 319 marek.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro na benefis p. Kaźmirza Królikowskiego tragedya Szekspira „Hamlet".

Zwracamy uwagę Publiczności na benefis p. *Kaźmierza Królikowskiego*, który postanowił wskrzesić tak dawno już na scenie naszéj niewidzianego „Hamleta", co zapewne lubownicy sztuki poważnéj powitają z zadowoleniem. Mamy nadzieję, że publiczność nie poskąpi zasłużonemu a wielce sympatycznemu artyście uznania i że teatr w sobotę będzie przepełniony.

W niedzielę komedya M. Bałuckiego „Kuzynek" oraz 1szy i 3ci akt opery Moniuszki „Halka".

* **Wystawa sztuk pięknych** w teatrze polskim otwarta co dzień rano od godziny 10 do 1 po południu. Członkowie Towarzystwa sztuk pięknych mają wstęp bezpłatny. Wieczorem będzie wystawa otwartą podczas przedstawień teatralnych, ale tylko za opłatą. Cena biletu 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Dyrekcya.
Fr. Dobrowolski. W. Bz Engeström.

* **Rezultat** wczerajszych wyborów do rady miejskiéj nie był dla nas pomyślny. Oddano ogółem głosów 854, z których padło na kandydata naszego p. Jana Szpechta 380, a na radzcę handlowego Anderscha 474 głosów.

* **Jutro w sobotę** o godzinie 8½ wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa Młodzieży kupieckiéj wykład p. Włodzimirza Adamskiego o zastósowaniu ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość, o ile ona dotyczy stanu kupieckiego. Liczny udział członków pożądany. Goście mają wstęp wolny.

* **Zwyczajne** posiedzenie Towarzystwa „Staszyc" odbędzie się dziś w piątek dnia 12 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Miśkiewicza w Starym Rynku. Na porządku obrad: 1) Odczyt. 2) Sprawy Towarzystwa.

Zarząd.

* **Otrzymujemy** następującą

ODEZWĘ:

W roku przyszłym przypada setna rocznica wiekopomnéj konstytucyi Trzeciego Maja.

W celu godnego uczczenia tak wzniosłéj dla każdego serca polskiego chwili, zamierza niżéj podpisane Towarzystwo wydać książkę pamiątkową pod tytułem:

„Trzeci Maj.
Ku uczczeniu setnéj rocznicy konstytucyi Trzeciego Maja."

Książka ta w wielkiéj 8-ce, wyjdzie na początku kwietnia 1891 roku, w tym celu, aby z niéj już wcześnie użytek mogły zrobić nasze Towarzystwa i większe i mniejsze koła towarzyskie, oraz domy polskie przy obchodzie pamiątkowym tak ważnego w dziejach ojczystych wypadku.

Książka zawierać będzie:
1) Poezye oryginalne wybitnych autorów.
2) Zbiór innych, już drukiem ogłoszonych poezyi, nadających się do deklamacyi.
3) Odpowiednie utwory muzyczne z nutami na jeden i cztery głosy.
4) Portrety głównych twórców konstytucyi i inne odnoszące się do niéj ryciny.
5) Rozprawę historyczną.
6) Brzmienie konstytucyi 3 Maja.
7) Życiorysy twórców konstytucyi 3 Maja.
8) Rozmaitości i bibliografią.

Dzieło to obejmować będzie około 10 arkuszy druku z nutami i rycinami, a cena jego po wyjściu wynosić będzie 2 marki, z oprawą 2 marki 50 fen.

W celu jednak jak największego rozpowszechnienia téj księgi pamiątkowéj, oraz ułatwienia wydawnictwa samego, otwieramy już teraz prenumeratę po cenie zniżonéj 1 marki za egzemplarz nieoprawny, a 1 markę 50 fen. za egzemplarz oprawny.

Prenumeratę po cenie zniżonéj do dnia 1go kwietnia roku przyszłego przyjmuje skarbnik Towarzystwa naszego, p. Bernard Milski (Poznań, Podgórna ulica nr. 8), oraz Ekspedycya „Dziennika Poznańskiego" i Redakcya „Wielkopolanina". Na wysyłkę należy dołączyć 10 fen.

Prócz powyższego, wyjdzie jeszcze tanie wydanie ludowe, zawierające: wiersze, melodye, ryciny, rozprawę historyczną itd. Cena egz. 25 fen., z przesyłką 35 fen. Za 25 egz. 5 marek, za 50 egz. 9 marek, za 100 egz. 15 marek.

O liczną prenumeratę uprzejmie uprasza

Zarząd Towarzystwa „Staszyc" w Poznaniu.
Klatecki Ignacy, przewodniczący. *Krysiak Franciszek,* sekretarz.

* **Na ostatniem** posiedzeniu rady miejskiéj przyjęto także i zatwierdzono legat ś. p. Karśnickiéj, która dla ubogich rodzin miasta Poznania, religii katolickiéj i narodowości polskiéj, przeznaczyła procent od 30,000 marek.

* **Od jutra** za tydzień odbędzie się walne zebranie członków Izby adwokackiéj w sali sądów przysięgłych tutejszego sądu ziemiańskiego.

* **Cesarski urząd pocztowy I** w Poznaniu prosi nas o umieszczenie następującego komunikatu:

„W oddziale przyjmowania paczek w tutejszym urzędzie pocztowym I przy ulicy Fryderykowskiéj panuje, jak wiadomo, wieczorem wielki natłok. Urząd pocztowy uprasza zatém Publiczność, a mianowicie pp. właścicieli większych składów i fabryk, aby obecnie podczas rozpoczęcia wysyłania paczek świątecznych, przesyłek swoich, o ile się to da, nie dostawiali na pocztę wieczorem, lecz w ciągu dnia wzgl. z rana dnia następnego. Leży to w interesie całéj Publiczności, aby się do prośby téj zastósowano, gdyż tym sposobem byłaby praca w oddziale przyjmowania paczek, rozdzielona na cały dzień, uregulowana. — W końcu dodajemy uwagę, że oddział gazet w urzędzie pocztowym I nie doznaje żadnéj przeszkody z powodu komunikacyi świątecznéj i że każdego czasu gazety zapisywać można.

Cesarski urząd pocztowy I.
Holland."

* **Rezultat** spisu ludności w Poznaniu dotychczas nie jest wiadomy, a o przyczynach tego opóźnienia rozmaite chodzą wersye. Podobno jeden z panów, który się podjął ludność spisywać, zupełnie o tém w dniu 1 grudnia zapomniał i dopiero trzeba było późniéj za niego to uskutecznić. Inni oddali cały materyał dopiero przedwczoraj a kilku miało pominąć kilku lokatorów w swych obwodach. Potrzeba zatém jeszcze kilku dni, zanim się dowiemy, ile Poznań w przybliżeniu ludności liczy.

* **W „Staatsanzeigerze"** znajduje się ogłoszenie dotyczące wycofania i ściągnięcia stu, dwustu i pięciusetmarkowych not bankowych prowincyonalnego banku akcyjnego W. Księstwa Poznańskiego. Wydawanie banknotów tych ustaje z dniem 1 stycznia 1891 roku. Do 15 marca 1891 można noty te wymieniać w kasie prowincyonalnego banku akcyjnego W. Księstwa Poznańskiego i w kasie banku niemieckiego w Berlinie; późniéj aż do r. 1893 będzie je można jedynie wymieniać w banku prowincyonalnym akcyjnym.

* **Z polowania.** W Parassewie pod Strzałkowem ubito w dniu 9 b. m. w 10 firmat 330 zajęcy, 5 rogaczy i 2 lisy.

* **W Kaźmierzu** w powiecie szamotulskim odbędzie się w niedzielę dnia 14 b. m. o godzinie 12½ w południe wiec w sprawie zabezpieczenia robotników na starość i wypadek kalectwa w stodole p. Szulczewskiego.

* **Września.** W niedzielę dnia 14 b. m. odbędzie się wiec w ujeżdżalni p. hr. Ponińskiego w sprawie zabezpieczenia robotników na starość i w przypadku niezdolności do pracy. Interesowani są robotnicy, czeladnicy, pomocnicy handlowi i biurowi, jako też służące i robotnice, wszyscy, którzy nie mają 2000 m. rocznego dochodu, od lat 16 do 70.

* **Trzemeszno.** Za odszukanie zaginionych resp. skradzionych przesyłek wartościowych wyznaczyła dyrekcya poczty nagrodę w kwocie 100 marek.

* **Żnin.** W nocy z wtorku na środę zgorzał tu młyn parowy kupca J. Cohna wraz z znacznemi zapasami zboża i mąki. Strata jest bardzo znaczna.

* **Ze spisu ludności.** Rogoźno: 5061 dusz, o 80 więcéj, jak w roku 1885. — Koronowo: 3752, w roku 1885 było 3788 osób, a więc obecnie 35 osób więcéj; we wsi Koronowie 1317 dusz, między niemi 88 żołnierzy i 548 więźniów. — Inowrocław: 16,427 (wraz z wojskiem). — Wągrówiec; 4925 (2366 m. 2559 ż.; 3302 katolików, 1065 ewangelików, 557 żydów i 1 dysydent; 3115 Polaków, 1796 Niemców i 14 obcokrajowców), o 595 dusz więcéj, jak w roku 1885. — Września: 5190 (2464 m. 2716 ż.), chwilowo obecnych było 44 osób; w roku 1885 było 5081 dusz, obecnie więc 109 osób więcéj.

* **Łopienno.** Powracającego w dniu 4 b. m. z Jarmarku w Janówcu skotarka, służącego na probostwie tutejszém, pochwycił przy przejściu przez tor kolejowy pociąg i zabił na miejscu.

* **Paritas.** Do „Westp. Volksbl." piszą z Bydgoszczy: W Mruczynie utworzono od 1 lipca r. b. dla *6* dzieci ewangielickich nową szkołę ewangielicką. Z powodu przeprowadzki czeladzi na św. Marcin wzrosła ich liczba do *11*. — W oddonéj o 5 kilometrów od Mruczyna wsi Siennie założono przed 1½ rokiem również dla takiéj drobnéj liczby dzieci ewangelickich szkołę ewangelicką. W ogóle wyrastają tu takie szkoły jak grzyby po deszczu.

* **W „Katoliku"** skarżą się z Katowic i Wełnowic, że spisujący ludność w dniu 1 grudnia r. b. zapisywali tamże Polaków jako Niemców — mimo protestu odnośnych osób. W Wełnowie ludzie ani nie dostali do domu kartek; wypełniał je spisujący ludność (zdaje się że żyd) sam i bez pytania zapisywał, że językiem ojczystym Polaków jest język niemiecki. — Na kolonii Fryderyka sprawował urząd spisującego ludność jakiś urzędnik z kopalni. Gdy temu oświadczyła pewna matka, że ona i dzieci mówią po polsku, odpowiedział: „Dzieci są Niemcami, bo chodzą do niemieckiéj szkoły". — U nas w Księstwie, jak donoszą do „Dzien. Pozn.", pewien nauczyciel, Polak, mówiący w domu po polsku, którego żona nawet po niemiecku nie umie, zapisał się jako Niemiec.

* **Berlin.** Dotychczas garnizonowy audytor przy komendanturze w Swinioúściu p. Bielawski, przeniesiony został od Nowego Roku 1891 jako dywizyjny audytor do 5 dywizyi w Frankfurcie nad Odrą.

* **Berlin.** Na popis dziatwy polskiéj, który się odbędzie w niedzielę dnia 14 b. m. na Kommandantenstr. 20 (Arminshallen) na sali na pierwszém piętrze, punktualnie o godzinie 2giéj po południu a skończy o godzinie 5téj, zapraszamy Szanowne Towarzystwa Polskie, jako i dobroczyńców i familie, prosząc o jak najliczniejszy udział, aby dziatwa za pilność dobrą gwiazdką obdarzoną i wzbudzoną do dalszéj pracy została.

Zarząd Towarzystwa Obywateli Polskich w Berlinie.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 13go grudnia śś. Łucyi p. i Otylii p.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 4.
Zachód o godzinie 3 minut 44.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń, 12 grudnia. „Wiener Ztg." publikuje dzisiaj przepisy ministra spraw wewnętrznyoh, dotyczące środka leczniczego dr. Kocha. Przepisy te zabraniają leczyć chorych środkiem tym po domach, jeżeli bezustanny nadzór lekarski nie jest zapewnionym. Każdy lekarz prywatny zobowiązany jest donieść o rozpoczętem leczeniu władzy miejscowéj.

Paryż, 12 grudnia. Hr. Herbert Bismarck wyjechał ztąd do Brukseli. — Wczoraj umarł senator Edmund Lafayette, wnuk jenerała Lafayetta.

Paryż, 12 grudnia. Rada municypalna odrzuciła dzisiaj 47 głosami przeciwko 7 wniosek, żądający zaprzestania doświadczeń z lekarstwem dr. Kocha jako z środkiem tajnym. — Prof. Péan oświadcza, że chory, któremu zaszczepił limfę i który krótko potém umarł, był już tak słabym, iż w żaden sposób dłużéj żyć nie mógł. Prof Péan zaszczepił mu limfę li tylko w celu uspokojenia go. Po raz drugi tego nie uczyni, gdyż takie próby dyskredytują środek zupełnie niesłusznie.

Helsingfors, 12 grudnia. Ukaz carski rozporządza, iż ci z urzędników finlandzkich, którzy dla dokładnego obznajomienia się z językiem rosyjskim, przeniesieni zostaną w głąb Rosyi, otrzymają stypendya rządowe, i to w razie 9-miesięcznego pobytu w Rosyi 2000 rubli, a w razie całorocznego pobytu 3000 rubli.

Londyn, 12 grudnia. Biuro „Hirscha" dowiaduje się, że międzynarodowy kongres górników odbędzie się dnia 31 marca 1891 r. w Paryżu. Na razie postanowiono przed terminem tym strejków nie rozpoczynać.

Przedpłatę na Straż św. Wojciecha

złożyli w dalszym ciągu na rok 1890:
340) Ks. dr. Hejnowski z Poznania.
341) Ks. Olszewski z Poznania.
342) Ks. dr. Gieburowski z Gniezna.
343) Ks. proboszcz Bartsch z Wonieścia.

Dawniejszych roczników Straży św. Wojciecha nabywać można w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłatę w ilości 1,50 m., z przesyłką książek 1,75 m. przyjmuje

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Poznań, Sw. Marcin 16/17.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Tygodnika Powieści** wyszedł z druku nr. 10 i zawiera: Czarne widmo, powieść przez M. T. Porkinsa, przekład z angielskiego, Waleryi (ciąg dalszy). — Krzyż lotaryngski, powieść przez autora „Rodziny Lanquierów", „Cierni i kwiatów", „Odźwiernéj z Alfortville", przekład z francuzkiego (ciąg dalszy). — Testament, powieść przez Alfreda Brehat, przekład z francuzkiego (ciąg dalszy).

Przybyli do Poznania.

Poznań, 11 grudnia.

BAZAR. Janta Połczyński z Żabiczyna, Janta Połczyński z Zakrzewa, Lasocki z Lechlina, Poniński z Dominowa, pani hr. Kwilecka z Malińca.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

Telegram giełdowy

Berlin, 12 grudnia 1890. (Kurs końcowy.)

Kurs z dnia	11	12
Pszenica słabo.		
na grudzień	191 —	190 50
na kwiecień-maj	192 50	192 25
Żyto słabo.		
na grudzień	180 —	179 —
na kwiecień-maj	171 —	170 10
Olej rzep. spok.		
na grudzień	58 50	58 30
na kwiecień-maj	57 20	57 —
Okowita słabo		
eksportowa	46 60	46 —
na grudzień	46 [illegible]0	45 50
na kwiecień-maj	46 60	45 90
na maj-czerwiec	46 80	46 10
na czerwiec-lipiec	47 10	46 70
spożywcza	66 —	— —
Owies		
na grudzień	143 75	143 50
Wyp. żyta wsp.	550	400
Wyp. okowity kw. eksportowa	,600	,000
" " spożywcza	,000	,000
Kurs z dnia	10	11
Consol. 4%	104 90	104 90
Consol. 3½%	97 90	97 90
Poznańskie 4% listy zastawne	101 20	101 10
Poznańskie 3½% listy zastawne	96 60	96 60
Poznańskie listy rentowe	102 20	102 —
Poznańskie oblig.	— —	— —
Austryackie banknoty	176 90	176 70
Austryacka renta srebrna	78 40	78 40
Rosyjskie banknoty	233 95	235 10
Rosyjskie listy zastawne	101 25	102 —
Polskie 5% listy zastawne	70 75	70 75
Polskie likwidacyjne listy zast.	— —	— —
Węgierska 4% renta złota	90 40	90 30
Węgierska 5% renta papier.	88 —	88 —
Austryackie kredytowe akcye	166 75	167 25
Austryackie francuskie koleje	107 25	107 50
Lombardy	59 25	59 50
Usposobienie: stale.		

Szczecin, 12 grudnia 1890. (Kurs końc.)

Kurs z dnia	11	12
Pszenica niezm.		
na grudzień	188 50	188 —
na kwiecień-maj	190 50	191 —
Żyto niezm.		
na grudzień	177 50	176 50
na kwiecień-maj	168 —	168 —
Olej rzep. słabo.		
na grudzień	57 20	57 —
na kwiecień-maj	57 20	57 —
Okowita słabiéj.		
w miejscu spożywcza	64 80	64 60
" eksportowa	45 40	45 20
" na grudzień eksportowa	45 —	44 80
" na kwiecień-maj eksp.	46 10	45 50
Petroleum		
w miejscu	11 20	11 20

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w grudniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w Cels.
11. Pop. 2	764,9	Płd.W. sł.	zachm.	−2,7
11. Wiecz. 9	764,6	W. lekki.	zachm.	−2,8
12. Ran. 7	763,2	Płn.W. lek.	zachm.	−2,2

Dnia 11 grudnia maximum ciepła — 0,4° Cel
„ „ minimum ciepła — 3,4°

Stan powietrza.

Dnia 11 grudnia 1890 o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C
Mulaghmore	759	Płd.Płd Z. 5	deszcz	8
Aberdeen	765	Płd.Płd.W 4	zachm.	4
Chrystiansund	768	Płd.W. 2	pogodnie	1
Kopenhaga	772	W. 1	zachm.	−10
Sztokholm	771	Z.Płn.Z. 2	zachm.	−7
Haparanda	767	Płd.Płd.W. 2	pół zachm.	−7
Petersburg	766	Płn.Płn.W. 1	zachm.	−4
Moskwa	767	Płn.Z. 1	zachm.	−13
Kork, Queenst.	761	Płd. 5	zachm.	9
Cherbourg	765	W.Płd.W. 2	pogodnie	3
Helder	769	W.Płd.W. 2	bez chmur	−3
Sylt	771	W.Płd.W. 1	zachm.	−1
Hamburg [1])	771	W. 3	zachm.	0
Swineminde	772	Płn.Płn.Z. 3	zachm.	1
Neufahrwasser	771	Płd. 1	zachm.	−4
Kłajpeda	771	Płd.W. 2	mgła	−3
Paryż	767	Płn.W. 1	bez chmur	−8
Monaster	769	W.Płn.W. 2	bez chmur	−7
Karlsruhe	768	Płn. 2	bez chmur	−8
Wiesbaden	769	Płn.W. 2	bez chmur	−5
Monachium	767	W. 4	bez chmur	−10
Kamienica	771	W.Płd.W. 1	zachm.	−4
Berlin	772	spokojnie.	zachm.	0
Wiedeń	770	Płn. 2	pochmurno	−5
Wrocław	771	W. 1	pół zachm.	−7
Isle d'Aix	765	W. 3	mgła	0
Nizza	762	W. 4	pół zachm.	4
Tryest	764	W. 4	bez chmur	1

[1]) Mglisto.

Pogląd na stan powietrza.

Dzielnica wysokiego nacisku, jaka już od kilku dni panuje w stósunkach aury europejskiéj, postąpiła cokolwiek ku Płd., a tymczasem na PłnZ. Szkocyi powstała barometryczna zniżka wywołująca na Hebrydach ostre wiatry z PłdZ. Powietrze w Niemczech jest spokojne, przeważnie pomroczne, bez znaczniejszych opadów i przecięciowo bez znaczniejszéj zmiany w temperaturze. W Niemczech południowych leży temperatura od 4 do 10 st pod normalną.

(Nadesłano.)

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN" J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie. (321)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 12 grudnia — (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza zachm

Żyto: bez handlu.

Okowita: spok

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedzino —.—. w miejscu (bez beczki) tow. opadat. 50-ta 63 30 pł., 70-ta 43 90 m. grudzień 50-ta 63,80, 70-ta 43,90 m, styczeń 50-ta —, m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,006% Tralles. Wypowiedziano —.— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 63,10 mrk., 70-ta 43,70 m., grudzień 50-ta —,— m. 70-ta —,— m.

Poznań, 12 grudzień. — Ceny mąki. — Pszenna 27,50, rżana 23.50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 12 grudnia 1890.		TOWAR piękny	średni	pośledn.
Pszenica	100 kilg.	19 60	19 10	18 30 —
„ nowa	„	— —	— —	— — —
Żyto	„	16 70	16 10	15 70 —
Jęczmień	„	15 80	14 50	13 80 —
Owies	„	13 60	13 10	— — —
Groch wrzący	„	— —	— —	— — —
„ na paszę	„	— —	— —	— — —
Kartofle	„	4 —	3 40	— — —
Rzep	„	— —	— —	— — —
Rzepik	„	— —	— —	— — —
Łubin żółty.	„	— —	— —	— — —
„ niebieski	„	8 70	8 40	— — —

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 12 grudnia 1890.

Przedmiot.	TOWAR dobry M.	₰	średn. M.	₰	pośl. M.	₰	w przecięciu. M.	₰
Pszen. najw. za 100 kl.	19	90	19	40	19	—	19	30
Pszen. najn.	19	60	19	20	18	70		
Żyto najw.	—	—	16	80	16	40	16	48
Żyto najn.	—	—	16	60	16	10		
Jęczm. najw.	—	—	14	50	14	—	14	08
Jęczm. najn.	—	—	14	30	13	50		
Owies najw.	14	30	13	70	13	10	13	53
Owies najn.	13	90	13	40	12	80		

Inne artykuły.	najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec M.	₰
Słoma prosta za 100 kl	4	—	3	75	4	88
Słoma targana „	—	—	—	—	—	—
Siano	4	—	3	75	4	88
Groch	—	—	—	—	—	—
Soczewica	—	—	—	—	—	—
Fasola	—	—	—	—	—	—
Kartofle	4	—	3	40	3	70
Wołowina kulka za 1 kl.	1	80	1	20	1	25
Wołowina od brzucha	1	20	1	10	1	15
Wieprzowina	1	20	1	10	1	15
Cielęcina	1	30	1	20	1	25
Skopowina	1	20	1	10	1	15
Słonina	1	60	1	50	1	55
Masło	2	40	2	—	2	20
Jaja za kopę	3	40	3	30	3	35

Bydgoszcz, 11 grudnia

Pszenica: dobra, zdrowa, średniego gatunku 180—188 mrk., piękna ponad notowanie.

Żyto według jakości 160 168 m., piękne ponad notowanie.

Jęczmień według jakości 130—145 mrk., do browarów 146 152 mrk.

Owies według jakości 125—135 m

Groch na paszę 125—135 mrk, wrzący 140 do 150 mrk.

Okowita 50-ta 65,00, 70-ta 45,50 m.

Wrocław, 11 grudnia 1890.

Żyto (za 1000 funt.) — —. wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —— mrk., na grudzień 176,00 żądano, kwiecień-maj 168,0 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) ezcl. 50 170 m. podatku konsum., —,—, wypowiedziano —.— litr upłyn. wypowiedzenie — mrk., na grudzień (50-ta) 64,00 żąd., (70-ta) 44,50 żądano, kwiecień-maj (50-ta) 45,00 żąd., (70-ta) —,— żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 12 grudnia: żyto 176,00 mrk., pszenica — mrk., owies 130, 0 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 60 00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat konsumc.) dnia 11 grudnia: (50-ta) 64,00 mrk., (70 ta) 44,50 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	ciężki najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	średni najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	lekki najniż. M.	F.
Pszenica biała	19	70	19	50	19	10	18	60	18	10	17	60
„ żółta	19	60	19	40	19	10	18	60	18	10	17	60
Żyto	17	80	17	50	17	30	17	10	16	60	16	10
Jęczmień	16	90	16	20	15	30	14	80	14	20	13	20
Owies	13	00	12	80	12	60	12	40	12	20	12	00
Groch	16	80	16	30	15	80	15	30	14	80	13	80

Postanowienia komisyi handlowej.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep 100 klg.	23	80	21	90	19	60
Rzepik zimowy „	23	20	20	20	19	—

Berlin, 11 grudnia. — (Sprawozdanie urzędowe). — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 183—195 według jakości; na miesiąc idący płacono 191,50—191,00, na grudzień-styczeń płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 192,50 do 192,75. Wypowiedziano — ton. Cena wypowiedziana —,— m.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 173—182 według jakości; na miesiąc bieżący płc. 180,25 do 179,50—180,50—180, na grudzień-styczeń płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 171,25—171,50 do 170,50—171,25. Wypowiedziano 550 ton. Cena wypow. 180,— mrk.

Jęczmień w miejscu 140—200 według jakości żądano.

Kukurudza w miejscu płc. 138—148 według jakości, na miesiąc bieżący płc. 137,50, na grudzień-styczeń płacono —,—, na kwiecień-maj płc. 132,50. Wypowiedziano 50 ton. Cena 143,75.

Owies za 1000 kil. w miejscu 140—158 m. według jakości, miesiąc bieżący pł. 144,00—143,50, na grudzień-styczeń płacono —,—, na kwiecień-maj pł. 141,00—140,75. Wypowiedz. — ton. Cena —,— mk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 58,0 mrk., z beczką —,— mk., na grudzień płacono 58,6, na grudzień-styczeń płacono —, kwiecień-maj pł. 57,2—56,9. Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedz. —,— m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsum. w miejscu pł. 66 0 m., listopad płc. ——. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsume. w miejscu płac. 46,6 mrk., grudzień pł. 47,1—46,4—46,3 grudzień-styczeń płacono 47,1—46,4—46,3, na kwiecień-maj płacono 47,5—46,9—46,6, na maj-czerwiec płacono 47,5—47,1—46,8, na czerwiec-lipiec pł. 48,0—47,1, na lipiec-sierpień płc. 48,3—47,6. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,— mrk.

Szczecin, 11 grudnia.

Pszenica niezm. za 1000 kilogr. w miejscu 182—187 płac., na grudzień 188,5 płc. — żąd., na kwiecień-maj 190,5 płac., —,— żąd.

Żyto niezm., za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 170—174 płacono, na grudzień 177,5 płac., — żąd., na kwiecień-maj 167,5—168,0 pł. — żąd.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 130 do 136 płacono.

Oléj rzepiowy spok., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 58,25 żąd., na listopad 57,25 żąd., kwiecień-maj 57,25 żądano.

Okowita m. zm., za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 45,4 płac., 50-ta 64.8 płac., na grudzień 70-ta 45,0 nom., na kwiecień-maj 46,4—46,1 płac., — żąd.

Magdeburg, 11 grudnia. — Cukier ziarnisty excl. worka 99% 17.10. cukier ziarn. excl, 88% 16.35, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—, Drugi produkt excl. 75% Rendem, 14,10. Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa —,—. f. Rafinada chlebowa 28,25 mielona rafin. II z beczką 27.75 miel Melis I z beczką 25.75. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za grudzień 12,37½ pł., 12.42½ żąd., styczeń 12,52½ pł., 12.55 żąd., styczeń-marzec —,— płac., —,— żąd., luty 12,65 płac., 12,72½ żąd. Niezm. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg 11 grudnia. — Okowita stale, za grudzień 36¼ żąd., grudzień-styczeń 36¼ żąd., kwiecień-maj 35½ żąd, maj-czerwiec 35¾ żąd. — Kawa good average Santos za grudzień 82¾ za marzec 77¼, za maj 75¾, za wrzesień 72⅝. Usposobienie słabo. — Obrót —— miechów.

Do dzisiejszego numeru „Kuryera Poznańskiego" dołączamy (872)

Prospekt

na czasopismo

„Wiarus Polski."

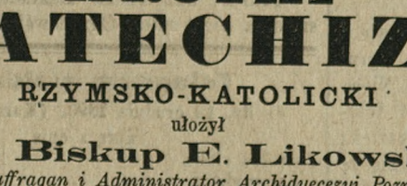

Dziś o godz. 12 w południe, po ciężkiéj i długiéj chorobie, zasnął w Bogu, w 63 roku życia, opatrzony śś. Sakramentami, brat nasz (871)

Konstanty Szeliga Żychliński,

tłomacz sądu ziemiańskiego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 14 m. b o godzinie 2 po południu z domu żałoby Rycerska ul. 36. Nabożeństwo żałobne odprawi się w poniedziałek dnia 15 m. b. o godzinie 8½ rano w kościele św. Marcina, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół, znajomych i Szanowną Publiczność

rodzeństwo.

Poznań, 11 grudnia 1890.

KROTKI

KATECHIZM

RZYMSKO-KATOLICKI

ułożył

X. Biskup E. Likowski

Suffragan i Administrator Archidyecezyi Pozn.

Cena egzempl. oprawnego 35 fen. z przesyłką 45 fen. Kto zamówi 50 egzempl. lub 100, otrzyma przesyłkę franko. Do 10-ciu egzemplarzy 11-ty w dodatku. Odwrotnie wysela

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

Córki Syonu.

Obrazek sceniczny

na czas Bożego Narodzenia

w dwóch odsłonach

przez **X. A. Tłoczyńskiego,**

proboszcza czempińskiego.

Cena za egzemplarz z przesyłką 50 fen.

Odwrotnie wysela **Drukarnia Kuryera Pozn.**

Na nadchodzące święta

polecam

rodzenki Carabourno, sułtanki Kiub,

migdały wybierane do ciast i na marcepany, cykatę, pomarańczowe skórki i pistacye, rodzenki na gałązkach, migdałki, marokańskie daktyle, figi, słodkie mandarynki i pomarańcze.

☛ Świeże drożdże szczecińskie. ☚

Orzechy francuzkie, laskowe i kokosowe,

Pierniki

Weesego, Hildebrandta z Berlina i **lignickie bomby.**

Stare i prawdziwe **araki, rumy, koniaki, gdańską wódkę, poncze i wina węgierskie, francuzkie etc.** (867)

J. Smyczyński,

Ś-ty Marcin nr. 23.

Parcelacye

większych i mniejszych majątków bierzemy w komis, regulując hipoteki i spłacając właścicielowi całą resztę należności gotówką.

Pewne hipoteki

pod naszą gwarancyą możemy odstępować w różnych sumach, na co zwracamy specyalną uwagę dozorów kościelnych i kapitalistów.

Korzystne kupna i dzierzawy

mamy w znacznym wyborze bez wszelkich kosztów dla reflektantów. (124)

Bank Ziemski.

Groszowicki cement portlandzki

uznany od dawna za fabrykat pierwszorzędny

odznaczający się **jednolitą równością, stałą objętością i niezrównaną spoistością,** polecamy po cenach bieżących do wykonywania **wodociągów, kanalizacyi, budowli monumentalnych i wodnych** każdego rodzaju, jako i do fabrykacyi **ornamentów, sztucznych kamieni** i wszelkich wyrobów cementowych. Produkcya roczna wynosi 350,000 beczek.

Ślązkie towarzystwo akcyjne fabrykacyi cementu portlandzkiego w Groszowicach p. Opolem. (705)

Zastępca w **Poznaniu** pan **A. Krzyżanowski.**

15% niżéj ceny zwykłéj.

Z powodu nadejścia znacznéj partyi tanio zakupionéj, sprzedawać będziemy wyjątkowo od dzisiaj do końca Grudnia *wszelkie materye wełniane na suknie, materye na poszycia watowane, jedwabie czarne i kolorowe, aksamity, płótna, firanki, dywany* i t. d. o 15% niżéj ceny zwykłéj.

Materye przeszłoroczne niżéj ceny zakupu. Polecamy zapasy łaskawemu uwzględnieniu (781)

J. & T. Kamieński,

skład bławatny, płócien i dywanów.

Wyprzedaż gwiazdkowa.

W. A. Kasprowicz

(773) Poznań,

przy placu Sapieżyńskim, obok poczty.

Jedyny specyalny skład towarów gumowych

poleca po najtańszych cenach na **podarki gwiazdkowe:**

Gumowe lalki i zabawki,

gumowe nakrycia stołowe, gumowe fartuchy dla pań i dzieci, gumową bieliznę, gumowe płaszcze, gumowe i woskowane chodniki i ceraty, perfumy, termometry, rozpylacze,

RUSKIE KALOSZE.

Instrumenta chirurgiczne.

Wyprzedaż gwiazdkowa.

Wyprzedaż gwiazdkowa. Wyprzedaż gwiazdkowa.

S. Otocki & Sp.

SKŁAD DROGERYJNY

Poznań, ulica Berlińska nr. 2

poleecają po **cenach najniższych** (380)

Mydła do prania szczecińskie,
Krochmal pszenny i ryżowy,
Świece stearynowe Motarda,
Swiece woskowe kościelne z gwiazdą,
Oléj do palenia,
Perfumy i mydła tualetowe angielskie i francuzkie,
Herbatę Rexa,
Czekolady i kakao,
Wody mineralne,
Farby olejne i lakierowe i t. d.

DO AMERYKI.

NASM

Niderlandzko-Amerykańskie Towarzystwo żeglugi parowéj.

(Niederländisch-Amerikanische Dampfschifffahrts Gesellschaft.)

Jedyne połączenie parowcem pocztowym

między

ROTTERDAMEM a NOWYM YORKIEM

AMSTERDAMEM a BUENOS-AYRES.

Najszybciejsza jazda. Znakomite wyżywienie. Najtańsze ceny przewozowe.

Podręczniki angielskie jako i opisy Ameryki **gratis i franco.** Bliższych wiadomości udziela (234)

Zarząd w Rotterdamie.

Węgle

z **najlepszych kopalń** górnośląskich po **najtańszych cenach** dostawiamy na każdą stacyą kolejową. Przy **dostawie na całą kampanią** jesteśmy w stanie służyć cenami **zredukowanemi i dogodnemi warunkami zapłaty.** (492)

Ruszta polygonowe

dozwalają używania **pyłu z węgli** z wielką korzyścią. **Ruszta polygonowe** oszczędzają **10% opału. O wczesne zamówienia upraszamy.**

Orłowski i Sp., Poznań.

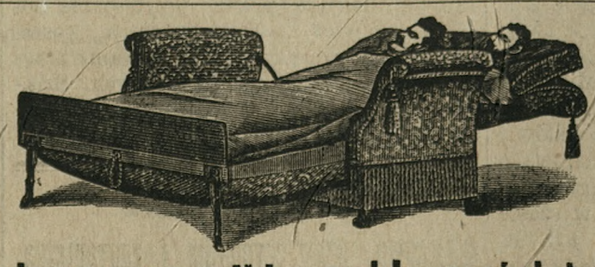

Polecam wszelkie meble wyścielane

od najprostszych do najwykwintniejszych.

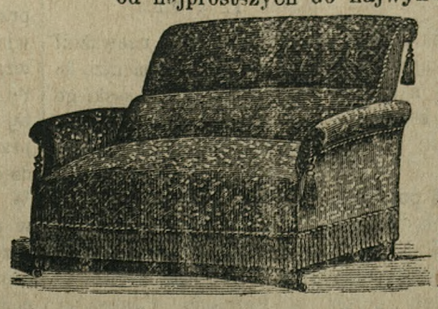

Przerabiam stare meble w domu i po za domem, **dekorowanie pokoi,** urządzanie firan itd. wykonuję rzetelnie i tanio. **Gotowe meble** zawsze mam na składzie, **kanapy od 30 marek począwszy.** (474)

J. N. Dankowski, tapicer i dekorator,

Poznań, ulica Podgórna nr. 5.

Na Gwiazdkę

poleca w wielkim wyborze: **książki do nabożeństwa** od najtańszych do najwykwintniejszych, **krzyże** metalowe i z drzewa, **medaliony** z wypukłem szkłem, **kropielnice, medalioniki, obrazki** piękne paryzkie jako też **wielki wybór obrazów** w gustownych ramach i bez takowych.

A. Szymczak,

Gniezno, ulica Tumska.

Prawdziwym skarbem

dla wszystkich schorzałych skutkiem tajnych grzechów młodości jest sławne dzieło:

Dr. Retau'a

Ochrona własna.

80 wydanie z 27 rycinami. Cena 3 m. Polskie wydanie z ilustracyami 1 m. Niechaj je każdy czyta, który na skutki takich wykroczeń cierpi. **Tysiące zawdzięczają mu swe wyzdrowienie.** Sprowadzić można **przez magazyn nakładowy w Lipsku.** (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) jako i przez każdą księgarnią. W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro. (1192)

Mało używane, piękną rzeźbą ozdobione amerykańskie, wysokie

Harmonium

do salonu lub kaplicy, jest tanio do nabycia. — Bliższych wiadomości udzieli **Ekspedycya Kuryera Pozn.** pod lit. I. L. G. 861.

Ryby!

Żywe **szczupaki, karpie, sendacze i raki,** świeże **łososie, sole, turboty** i inne poleca i **uskutecznia zamówienia bez zawodu**

W. Becker.

plac Wilhelmowski nr. 14 i róg ul. Teatralnéj. (772)

☛ Do **Bochum** poszukuje się (874)

3 polskich

zecerów.

Podróż gratis. Oferty przyjmuje **Eksped. Kuryera Pozn.**

Organista

młody, żonaty, 6 lat w miejscu, posiadający chlubne świadectwa, przy tem praktyczny pszczelarz, poszukuje miejsca od 1go kwietnia 1891. Łask. oferty sub J. P. 803 przyjmie Ekspedycya Kuryera Pozn.

Ucznia

do handlu kolonialnego składu żelaza, węgli, wyszynku piwa, wina i wódek przyjmie

A. Żołnierkiewicz,

w Zbąszyniu (Bentschen).

Za Redakcya odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.